



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

PAŹDZIERNIK 2023 Nr 8 (230)



dobrowolna ofiara

Gdy mówimy „polski październik”

Gdy mówimy „polski październik”, oczywiście, mamy jasne skojarzenia z okresem krótkiej odwilży w 1956 r. po czasach stalinowskich represji. Jednym ze znaczących owoców poluzowania reżimu komunistycznego było uwolnienie Prymasa ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego. Do Warszawy wrócił 28 października. Duchowy przywódca narodu mógł już swobodnie realizować swoje cele duszpasterskie i narodowe.

Również w październiku, ale 22 lata później, mieliśmy znaczące wydarzenie – wybór Polaka, kardynała Karola Wojtyłę na Papieża. Świat zyskiwał ważnego duchowego przywódcę, a szczególnie Polska. Kardynał Wojtyła był uznanym polskim hierarchą, ale jako Papież jeszcze bardziej zyskiwał autorytet w Ojczyźnie. Już wcześniej władze państwowe nie mogły lekceważyć głosu Kardynała, a od momentu wyboru na Stolicę Piotrową ten autorytet wzrastał niebotycznie.

Nikt nie ma wątpliwości, że właśnie Ci dwaj hierarchowie przeprowadzili Polskę przez trudny czas komunizmu, a później już sam Jan Paweł II wprowadzał nas w nową rzeczywistość wolności. To On nam tłumaczył, że wolność nie tyle jest „dana”, co „zadana”. Wolność nie znaczy, że wybieram cokolwiek, ale wybieram to, co dobre, chociaż może to być i trudne.

Te październikowe refleksje o polskich duchowych przywódcach zbiegają się z ważnym dla polskiego Kościoła wydarzeniem – włączeniem abpa Grzegorza Rysia do kolegium kardynalskiego. Dla osób przywiązanych do tradycji nominacja

była zaskoczeniem. Zwykło się mówić o tzw. „stolicach kardynalskich”, czy metropoliach, które w przeszłości były kierowane przez kardynałów. W Polsce takimi archidiecezjami są między innymi Warszawa, Kraków, Wrocław. Tutaj się spodziewano nominacji. Jednak Ci, którzy znają bliżej Papieża Franciszka wiedzą, że z polskich hierarchów, właśnie abp Ryś jest duchowo najbliższym obecnego Namiestnika Piotrowego. W listopadzie 2020 r. przez Papieża Franciszka został mianowany członkiem Kongregacji ds. Biskupów (obecnie – po reformie – dykasteria). To jedna z najważniejszych instytucji watykańskich, zajmująca się między innymi oceną, czy biskupi godnie sprawują swój urząd.

Kardynał Grzegorz Ryś nie ucieka od trudnych tematów. Swojego czasu ujęła mnie jego konferencja o przeżywaniu problemu odrzucania wiary przez dzieci. Rodzice często sami siebie obwiniają za błędne wybory swoich dzieci i są pogubieni, jak mają się zachowywać wobec dzieci, które nie chcą żyć chrześcijańskimi wartościami. Tym rodzicom za wzór stawiał św. Monikę, matkę św. Augustyna. Augustyn sprzed momentu nawrócenia, jak tłumaczył ówczesny jeszcze abp Ryś, mógł być pewny dwóch rzeczy, gdy odwiedzał dom rodzinny – jedna to nagana ze strony matki za swoje postępowanie i druga – talerz gorącej zupy. Z pewnością przemawia nieszablonowo. Stara się mówić prostym, zrozumiałym językiem. Nie jest przywiązany do przepisów i konwenansów. Co raz przepłacił bardzo mocną krytyką, gdy zbyt swobodnie podszedł do rytu sprawowanej mszy św.

W numerze przeczytasz:

Ojczyzna moją matką
Śp. Ks. Feliks Folejewski 2
Niegotowe wesele cz.2
Diakon Jan Ogrodzki 5
FORMACJA 7

List ze Lwowa

Halina i Włodzimierz Wencak 11
Dyplom dr Nauk Teologicznych
Ryszard Gołębiowski 12
Stolica Państwa Podziemnego
Wojciech Bobrowski 13

wsp.o śp. Józefie Tomczak

K. Broniatowski 15
Moc mojego małżeństwa 16
Kalendarium Polskie
J. Romatowska 17
Ogłoszenia 19,20

Nowy, polski kardynał jest z pewnością nadzieją dla Kościoła w Polsce. Od czasu radykalnego osłabienia roli prymasa w Kościołach lokalnych na rzecz Przewodniczącego Episkopatu, odczuwamy brak wyraźnego duchowego autorytetu również i w naszej Ojczyźnie. Mamy świadomość, że same funkcje i tytuły nie dają patentu na autorytet. Prymas Wyszyński zyskał tytuł „Prymasa Tysiąclecia” nie dlatego, że był prymasem, ale dlatego, że był TAKIM prymasem. Również nie każdy Papież zyskuje przydomek „Wielki” i zostaje świętym tak, jak na to zasłużył Jan Paweł II swoim życiem i posługą. Z pewnością tytuł kardynała dodaje duchownemu autorytetu,

ale jest to tylko pewien – mówiąc po biblijnemu – talent, który można pomnożyć lub zakopać.

Oczywiście, ucieszyłem się z nominacji kardynalskiej abpa Rysia (i nie tylko dlatego – czego się dowiedziałem niedawno – że jego ojciec urodził się niedaleko Limanowej). Wierzę, że tą decyzją Papieża Franciszka, Bóg chce jednak coś nam powiedzieć. Może faktycznie trzeba na Kościół popatrzeć oczami kardynała Rysia. Na pewno warto go słuchać. Również krytycznie. Na pewno nie z obojętnością. A z tego zrodzi się dobro dla Kościoła w Polsce i dla samej Polski.

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Jezu, ufam Tobie!

Ojczyzna, moją matką

/Z kazania śp. ks. F. Folejewskiego w Katedrze św. Jana Chrzciciela 10 lutego 2012r./

Modlitwa Piotra Skargi

„Boże, rządczo i Pannie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać. A za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej naszej – błogostaw Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniu Twojemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszzechmogący wieczny Boże, wzbudź w nas szczerą i głęboką miłość ku braciom i najmilszej matce Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy naszego kraju sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa Pana naszego.”

Umiłowani w Chrystusie i Maryi

Trwamy na modlitwie za Ojczyznę. Otwieramy nasze umysły i serca na działanie Boga. Przyjmujemy Jego Słowo, które oświeca nas i umacnia w trosce o Kościół i Naród. Kościół i Naród to dwie dłonie wzajemnie się obejmujące. (kard. Wyszyński) Miłość Ojczyzny tak jak wolność jest nam nie tylko przez Boga dana, ale także zadana.

„Kiedy myślę Ojczyzna, wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas i z niej się wyłaniać ... gdy myślę Ojczyzna, by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tą przestrzeń, którą wypełnia.” (Karol Wojtyła 1974 r.)

Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jest najmocniejszy

zrąb. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka, co w ten rozwój dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć bez Chrystusa. „Ten stary dąb (Polska) tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus.” (Piotr Skarga – Jan Paweł II, Plac Zwycięstwa 1979 r.)

Trzeba iść po śladach tego, kim na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla Polaków i nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy wyznawali i wyznają wiarę Kościoła. Ale także dla tych stojących daleko, wątpiących, a nawet sprzeciwiających się. Oni są też umiłowani przez Boga, chociaż bronią się przed tym, niekiedy nie wiedząc co czynią.

Dzisiaj w rozważaniach przewodnikiem naszym będzie ksiądz Piotr Skarga. (...)

Piotr Skarga urodził się 2 lutego 1536 roku w Grójcu. Świecenia kapłańskie przyjął we Lwowie w 1564. Po pięciu latach udał się do Rzymu, gdzie wstąpił

do zakonu Jezuitów. Posiadał wielki talent krasomówczy, potrafił zdobyć postuch wśród ludzi wszystkich stanów, słuchali go nawet królowie. Przez 24 lata był kaznodzieją nadwornym króla Zygmunta III Wazy. Rektor kolegium Jezuitów w Winie. Pierwszy Rektor Uniwersytetu Wileńskiego. Wybitny duszpasterz Litwy i Białorusi. Założyciel instytucji dobroczynnych. Zmarł 27 września 1612 roku w Krakowie.

Profetyczny obrońca wiary katolickiej i tradycji narodowej. Wizerunek Skargi jako natchnionego kaznodziei utrwalił nasi wieszczowie: Adam Mickiewicz, Cyprian Kamil Norwid, a także malarz Jan Matejko.

Kazania sejmowe Skarga wygłaszał na nabożeństwach sejmowych. Mądrością i żarliwością oświecał umysły słuchaczy, zachęcał wszystkich do nawrócenia, aby głębiej spojrzeli na Boga, sprawy Ojczyzny, na swoje rodziny, wykształcenie. (...)

Dziesiątego lutego 1597 roku, czyli „dzisiaj tylko trochę wcześniej”, na otwarciu sejmu mówił Piotr Skarga o potrzebie mądrości w rządzeniu królestwem. Przypominał, że podstawą szczęścia i potęgi państwa jest moralność chrześcijańska obywateli i rządzących. Potrzebujemy wielkich światła Bożych. Dlatego: król, senatorowie, posłowie, przychodzą do Kościoła, zbliżają się do ołtarza, szukając pomocy u Boga – Ojca narodów. Modlimy się, mówił Skarga: „by wam był dany rozum i mądrość na dobrą i szczęśliwą takich potrzeb odprawę. Bo sam przyrodzony rozum ukazuje, iż rządy i sprawy królestw i państw z Boskiej Opatrzności i pomocy stoją, a ludzi rozum i staranie zabiegać wszystkiemu nie może.” Wszystkie nauki, rady, upomnienia, groźby i zaklęcia w kazaniach sejmowych Piotra Skargi skupiają się około miłości Boga. Wołał: „Sam Bóg matkę czcić rozkazał, przeklęty kto zasmuca matkę swoją, a która jest pierwsza i zasłużeńska jak Ojczyzna.”

Był Świadkiem patriotyzmu. W to co mówił, czynił, wkładał całe swoje życie. Uczył tak, jak żył, żył tak jak nauczał. Przestrzegał, że nie można przychodzić do Kościoła, ażeby załatwiać swoje sprawy. Pierwsze przykazanie Boże rozpoczyna się: „Szema Izrael – słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym”. Wezwanie to odnosi się do wszystkich ludzi wierzących. Słuchaj Polsko „Ja jestem Twój Bóg – Pan jedyny”.

Trzeba jednak ze smutkiem stwierdzić, że głos Skargi był nieraz wołaniem na pustyni. Ludzie nie słuchali Boga. Odwracali się plecami od Niego, odchodzili od źródła. Wykopali cysterny zatrutej wody i pili. Chętniej przyjmowali sto błędów od ludzi, niż jedną Prawdę przekazywaną przez Boga. Ale byli też

ludzie światli, którzy kochali Ojczyznę, zmieniali swoje życie i przygotowywali się do odrodzenia Ojczyzny. Przykład Konstytucja 3 Maja.

„Kazania sejmowe w dziejach literatury naszej pozostaną na zawsze jako największe arcydzieło wymowy kaznodziejskiej w Polsce i jedno z największych na całym świecie. Pozostają, jako najpotężniejszy w Polsce XVI wieku wybuch bólu patriotycznego i najsilniejszy głos nawołujący w imię Boga do ratowania Ojczyzny. Są wspaniałym zwierciadłem duszy jednego z największych patriotów, jakich miała Polska.” (Prof. Ignacy Chrzanowski)

(...) Nie każda zmiana jest postępem. Postęp jest to zmiana na lepsze. Trzeba się przyspatrzeć, zastanowić, czy jest to postęp, czy tylko zmiana? Patriotyzm nie jest stereotypem, dziwactwem. Jest poznawaniem prawdy o nas, o naszej przeszłości, jest uczciwością myślenia, działania, jest życiem tu i teraz. W Polskiej szkole uczyłem się o Bogu i Kościele. Na polskiej ziemi spotkałem pierwszego człowieka; matkę, ojca, brata, siostrę. Zobaczyłem piękno kwiatów, gwiazd i nieba. Mogę iść na cały świat, ale będę wiedział kim jestem, skąd mój ród, korzenie. Jestem pielgrzymem, a nie wygnańcem, tułaczem.

Pytał poeta: „Czym są ruiny miasta w porównaniu z pustką zabłąkanych ludzi?
Jak mogą karmić piersi, w których jest jad?
Jak mogą budować mózgi, w których jest noc?
Dramat tej ziemi jest moim dramatem.
Ponieważ ciało tej ziemi jest moim ciałem.
Jej oczy są moimi oczami,
A jej ręce są moimi rękami.
„Wychodzę na skrzyżowanie dróg tysięcy dróg
I widzę,
W samym środku mojego serca
Stoi samotny człowiek
Z pustym siodeł na ptaki
I nie wie
Co z sobą począć” (Roman Brandstaetter)

Każdy człowiek ma przed sobą długą i często trudną drogę, aby być sobą, iść świadomie w sposób wolny i odpowiedzialny na spotkanie wielkiej rodziny na imię, której Polska, Europa, świat. Należy być uważnym i rozważnym, mieć odwagę myśleć, żeby nie pomylić porządku miłości. Widzimy i doświadczamy tego, że w tej gorączkowej krzątaninie, aby urządzić raj na ziemi, państwo świeckie, w którym człowiek sięga po tytuł Stwórcy i prawodawcy najwyższego i coraz mniej miejsca w swoich myślach i działaniach zostawia sprawom Bożym. „Właśnie wtedy zaczęła Europa zdradzać swoje postannictwo.” (poeta francuski Claudel) To samo dzieje się w Polsce i z Polską. „Niczym Sybir, niczym knuty, lecz narodu duch zatruty

to dopiero bólów ból.” U źródeł prawdziwego braterstwa jest Boże Ojcostwo. A nie hasła rewolucji Francuskiej Wolność, Równość i Braterstwo, powiedzmy i kłamstwo.

Ksiądz Piotr Skarga miał wzrok przenikliwy, wyczuwał doskonale potrzeby i zagadnienia współczesności. Uczestniczył w życiu Kościoła, Narodu, państwa. Przypominał, że odcięcie człowieka, narodu od Prawdy Słowa Bożego, oznacza odcięcie od rzeczywistości. W miejsce fundamentu prawdy, miłości i odpowiedzialności, wchodzi ideologia, propozycje „wilków w owczej skórze”.

Dlatego przestrzegał. Jak w przeszłości, tak i dziś diabeł ojciec kłamstwa, usiłuje doprowadzić człowieka, naród do zerwania więzi z Bogiem, z Kościołem. Rozpoczyna się wielkie zamieszanie, budowanie współczesnej wieży Babel, budowanie domu ojczyznoznawstwa na piasku, bardzo często „papierowych autorytetów”. Szerzy się nienawiść do Kościoła Katolickiego, chrześcijan. Piotr Skarga z mocą stawał w obronie struktur prawnych w Kościele, państwie. „Złotą wolność” nazywał przyczyną wszelkiego zła. Jeden „sprzedawczyk” mógł zerwać obrady sejmowe. Sprzeciwiał się zasadzie ‘cuis regio, ejus religio’. Kto ma władzę, może ustanawiać prawa, nawet zmieniać religie, deprawować sumienia. Z niezłomną gorliwością stawał w obronie katolicyzmu. Łączyło się to z troską o dobro Polski, ponieważ widział w innowierstwie, szerzonym przede wszystkim przez obce i często wrogie interesom polskim środowiska, niebezpieczeństwo o charakterze nie tylko religijnym lecz także politycznym.

Jest to również przestroga dla nas katolików, ale i wyzwanie. To nie ateistyczni liberałowie, masoni, lecz my chrześcijanie winniśmy zacząć konsekwentnie realizować długi marsz przez wszystkie dziedziny życia społecznego. Każdy z nas potrzebuje przecież umocnienia w tym co jest najważniejszą sprawą człowieka, w prawdzie. W tym, żeby był sobą, żeby nie dać się zwyciężyć lękom, przemocy, żeby mimo wszystko być wiernym Bogu, krzyżowi, Kościołowi i kulturze chrześcijańskiego narodu.

Przestrzegał poeta:

„Nie trzeba kłaniać się okolicznościom
A Prawdom kazać, by za drzwiami stały
Przedawać laury starym znajomościom
Myśląc, że dziejów rytm zgłuszają tymbały!
Nie trzeba stylu nastrajać ulicznie
Ni Ewangelii brać przez rękawiczkę
Być zacnym ckiwo, być podłym praktycznie”
(K.C. Norwid)

Na Błoniach Krakowskich 10 czerwca 1979 roku błogosławiony Jan Paweł II pytał: „Czy można

odrzuć Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje. Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: „nie”. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: „nie”. Ale pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego „wolno”. Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie” temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat. Temu co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło.”

Odchodził Piotr Skarga z tego świata. Wiedział, że jeszcze długa i trudna droga do wolności prawdziwej czeka Ojczyznę. Zbyt dobrze znał swój naród, zwłaszcza jego warstwę uprzywilejowaną, dziś powiedzielibyśmy „salony”. W sercu Piotra Skargi nadzieja łączyła się z cierpieniem. W trzecim kazaniu sejmowym zapowiedział: „Ziemia i księstwa wielkie, które się z koroną zjednoczyły, w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą.

I będziecie jako wdowa osierociąta, wy coście drugie narody rządili. I będziecie ku pośmieszu i urąganiu nieprzyjaciołom swoim. Będzie na tyle bez pana krwi swoje i bez wybierania jego, ale też bez Ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczędzy, których popychać nogami tam, gdzie was pierwaj ważono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w której byście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby i ozdobności, i rozkoszy mieć mogli? Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę stracie, już o drugiej nie myśleć.”

Problemy nie zostały rozwiązane. Za to płaci się wysoką cenę. Historia bowiem jest bezlitosna w wystawianiu rachunków. Dzisiaj coraz częściej znawcy naszej epoki mówią o kryzysie zwłaszcza finansowym, wpadają w ton Skargi. Rzadko jednak mają odwagę powiedzieć, jak on, że główną przyczyną wielu nieszczęść, które spadają na ludzi jest łamanie sprawiedliwych praw boskich i ludzkich. Nie wystarczy powiedzieć: „to ludzie ludziom, zgotowali taki los”. Trzeba zapytać spod jakiego znaku byli ci ludzie, jaką cywilizację proponowali – „życia”? czy „śmierci”? Slogany: „że zmieniły się czasy” „trzeba być nowoczesnym” „często nijakim”, niczego nie wyjaśniają i nie rozwiązują.

Przejmujący jest obraz Jana Matejki „Kazanie sejmowe”. Ksiądz Piotr Skarga, wzniesione jego ręce do nieba, twarz pełna światła. Słuchają go z pochyloną głową król, prymas, senatorowie, posłowie, również błazen królewski – Stańczyk, jest skupiony, poważny. Oni wszyscy wiedzą, że Piotr Skarga mówi prawdę i bardzo gorzką, ale ma prawo, bo kocha Boga i Ojczyznę bardziej niż własne serce. Tak również mówił tu w

Katedrze Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Tysiąclecia. (...)

Umiłowani w Chrystusie i Maryi.

Wszystkim nam potrzebna jest modlitwa. Światło z Jasnej Góry zwycięstwa. Umiejętność słuchania Boga i ludzi. Przychodzimy na Mszę Świętą do katedry św. Jana Chrzyciela. Gdzie Słowo Boże

głosił ksiądz Piotr Skarga. Modlimy się również „aby nie dać się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężyć”. Przypominał o tym i dał świadectwo męczeństwa błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko – Piotr Skarga naszych czasów. Obaj byli niepoprawni politycznie. Byli jednak niezłomni, nieustraszeni, mówili Prawdę i czynili Miłość.

Amen.

Ks. Feliks Folejewski

NIEGOTOWE WESELE

Część II – Zaślubiny.

Już Stary Testament zawierał opowieści o uczcie weselnej, która ma nastąpić w przyszłości, w czasach mesjańskich. Prorocy zapowiadali ją w Jerozolimie, na świętej górze (Iz 25,6). Także Jezus wiele będzie mówił o uczcie weselnej w swoich przypowieściach, ale najważniejsze jest to, że zanim rozpoczął swoje nauczanie i swoje znaki, wziął udział w weselu w Kanie Galilejskiej. Był tam ze swoją Matką i Apostołami, tam uczynił pierwszy znak i pozostawił ważną naukę, a wszystko to św. Jan zapisał na początku swojej ewangelii. Najbardziej charakterystyczne dla wesela w Kanie jest to, że stanowi ono wesele jakby „niegotowe”. Za mało jest na nim wina, które jest symbolem radości i szczęścia - to jedno. I drugie, że Jezus jest jeszcze jakby „niegotowy”, bo godzina Jego jeszcze nie nadeszła. Ale to wszystko, czego w Kanie brakuje, ma nadejść, bo to wesele jest dopiero zapowiedzią i początkiem czegoś, do czego zmierza Jezus, Maryja i uczniowie. Póki to nie nadeszło, wesele jest „niegotowe”, ale Matka Boża już na nim jest, już posługuje, pomaga i to nie przy gotowaniu potraw i ustawianiu zastawy, ale pomaga nam - uczestnikom wesela w przyjmowaniu wina radości i szczęścia.

Taki początek znaków czyni Jezus na weselu jako początek swojego dzieła zbawczego. Czyż zatem istotą naszego zbawienia nie ma być wesele? Jezus zaczyna swoje dzieło od wesela, gdyż ma świadomość, że będzie nas prowadził też na wesele, tylko że inne, doskonalsze i w pełni gotowe. Ono nastanie dopiero, gdy nadejdzie najpierw Jego godzina - Jego śmierć i zmartwychwstanie. A jednak od początku i przez cały czas swej misji będzie naprowadzał uczniów, a potem cały Kościół, na myśl, że Jego ostatecznym celem będzie wesele. Mówią o tym głoszone przez Niego przypowieści: przede wszystkim o królu, który zaprasza poddanych na ucztę weselną swojego syna oraz o

pannach, które czekają, aż pan młody powróci z dotychczasowego domu oblubienicy, by razem z nim wejść do jego domu. W przypowieściach tych Jezus kładzie nacisk na to, że ludzie otrzymują zaproszenie i czeka ich zaszczyt ucztowania wraz z królem i jego synem, a jednak wszyscy uparcie i jednomyślnie wymawiają się od udziału. Wymawiają się dlatego, że bardzo ich pochłaniają codzienne zajęcia i wolą tę swoją codzienność - pracę, rodzinne przyjemności, niż spotkanie z królem, które ma być dla nich wielkim, nieporównywalnym z niczym świętem. Jezus mówi też o niefrasobliwości panien, które nie zadbały o to, co dla nich najważniejsze - o oliwę, by mieć przy sobie światło gotowości. Ten niezrozumiały brak troski o oliwę, o wejście do domu pana młodego, czyli o sprawę, dla której przyszły na wesele i czekają przed domem, Pan Jezus nazywa po prostu głupotą. Pokazuje, jak głęboka musi być w naszych sercach skaza, jak niszczycielska siła musi stać za tym, że chętnie dbamy o wiele mniej ważnych spraw, zaś o to, co w perspektywie jest dla nas najważniejsze, o życie wieczne, dbać nie chcemy. Nie chcemy mimo, że Bóg mówi nam stale, że życie wieczne nie jest byle czym, ale jest weselem w domu królewskim.

Dlaczego tak się dzieje? Jak działa w tej sprawie szatan? Otóż, kiedy do wesela jest daleko, szatan podpowiada, że nasza codzienność jest dla nas ważniejsza i ciekawsza, a sprawy wesela są odległe i można je odłożyć. Na razie lepiej zająć się tym życiem, a nawet pospać, nie dbając o gotowość na spotkanie z Oblubieńcem. Natomiast, kiedy wesele jest już blisko, kiedy zobaczymy, że nie jesteśmy na spotkanie gotowi, kusiciel z lubością podkreśli nam, że teraz już przepadło i nie pozostaje nam nic innego jak trzymać się ślepo wątpliwego przekonania, że nie ma żadnego króla, żadnej uczy

ani żadnego zaproszenia. Nie było, nie ma i nie będzie.

A jednak JEST. Pan Jezus powiedział o Ojcu, o uczcie i zaproszeniu. Więc czy niewiara w to nie jest tylko wykrętem? A może nawet lekceważeniem Pana Jezusa, który zaprasza w imieniu Ojca na ucztę weselną z wielkim staraniem i wysiłkiem przygotowaną, nie za darmo, ale za cenę swojej drogocennej krwi? Czy to rozumiemy?

Istotą wesela jest miłość. Do wesela dochodzi dlatego, że pan i panna młoda pokochali się. Czyż nie tak? A jeżeli naszym życiowym celem jest wesele, to czy nie jest nim przede wszystkim miłość? A jeśli miłość to do kogo? Pan Jezus, mówiąc w przypowieściach o weselu, mówi o królu - swoim Ojcu, o synu króla czyli o Sobie, dla którego jest to wesele, a jednak ani słowa nie mówi o oblubienicy. Dlaczego? Ponieważ oblubienica jest jeszcze też niegotowa.

Słuchający przypowieści Żydzi wiedzieli już trochę o Oblubieńcu i oblubienicy z tradycji Starego Testamentu. W czasach mesjańskich oblubienicą miał być Izrael, lecz była to zapowiedź bardzo ogólna, wystarczająca dla zapowiedzi wydarzeń odległych, ale nie na czasy, kiedy Mesjasz już przyszedł. Bo wtedy cóż znaczą Jego zaślubiny z Izraelem. Izrael jest niegotowy i Kościół jest też niegotowy. Na ostateczne, drugie przyjście Mesjasza trzeba znowu poczekać, co pokazała Apokalipsa - Objawienie św. Jana. Tam znowu mówi się o czasach ostatecznych z pewnej perspektywy. Mówi się, że wtedy nastąpi to ostateczne wesele Baranka, a Jego przystrojoną Oblubienicą będzie oczyszczony Kościół - Lud Nowego Przymierza, podobny w swej czystości do Matki Najświętszej. Jednak znowu jest to znak, w którym nie jest jasne, jak konkretnie ma się wyrazić miłość Kościoła do Oblubieńca.

Są jednak w Nowym Testamencie wyraźne na ten temat wskazówki. Wskazówką jest to, że w istocie Kościół to uczniowie wierzący w Chrystusa i związani z Nim miłością, o którą Jezus prosi po zmartwychwstaniu (J 21,15) i stanowiący różne Jego członki (1Kor 12,27). Dla nas kluczową rolę odgrywa związenie się z Chrystusem, włączenie się w Niego duszą i chwalebny ciałem, bo jak napisze św. Paweł, każdy uczeń stanowi w Chrystusie część Jego Mistycznego Ciała. Zatem przypomnijmy sobie, że w Księdze Rodzaju Bóg stworzył małżeństwo jako właśnie w istocie cielesną jedność mężczyzny i kobiety. Oczywiście tam chodziło przede wszystkim

o małżeństwo ziemskie i doczesne, tu zaś, w Królestwie Bożym chodzi o miłość do Chrystusa, która doszedłszy do pełni, ostatecznie jednoczy każdego uświęconego członka Kościoła z Chrystusem. W Królestwie Bożym każdy uczeń i Chrystus są razem w jednym, doskonałym ciele chwalebny, które On już ma, a my otrzymamy po zmartwychwstaniu. Tak przez zmartwychwstanie dochodzi do małżeńskiej jedności Chrystusa i nas.

Miłość chwalebne Kościoła i Chrystusa to nie związek bezosobowy, ale miłosny związek Chrystusa z każdym, ostatecznie oczyszczonym i uświęconym człowiekiem, który najpierw wierzy, a w końcu dojrzewa do miłowania swego Oblubieńca. Jest to zjednoczenie miłosne podobne do doczesnej więzi małżeńskiej, ale nieporównanie czystsze i doskonalsze. Wtedy spełnia się to, o co prosił Piotr Jezus, żeby Go miłować bardziej aniżeli innych. Ludzkie wesela i ludzkie małżeństwa są tej miłości z Jezusem znakiem i zapowiedzią, ale także i szkołą, bo do takiego wesela z Nim ostatecznie zmierzamy. Jesteśmy powołani do miłosnego związku, do poślubienia Jezusa i wspólnego wesela. Oto dlaczego każdy człowiek jest tak bardzo niezbędny na tym weselu, na które zaprasza Ojciec. Bo Jego Syn kocha go i czeka na jego miłość, i chce go poślubić. A poślubić mamy nie byle kogo, ale owo największe Arcydział Ojca, które JEST i które chce być dla nas. Lecz my się odwracamy.

Dlatego Matka Boża angażuje się w tę sprawę tak jak w Kanie. Angażuje się w pomoc Kościołowi przez wszystkie wieki jego działania, przychodząc coraz częściej w różnych objawieniach, takich jak w Lourdes czy w Fatimie. Coraz mocniej przypomina nam, byśmy robili wszystko, cokolwiek Jezus nam powie. Ukazuje nam swoją miłość do Jezusa i swoją świętą czystość serca. Pokazuje, jak od młodości żyła w więzi rodzinnej z Jezusem i przypomina, że i my mamy żyć z Nim w jednej rodzinie. Dlatego od Matki Bożej, tak jak na weselu w Kanie, możemy uczyć się miłości. Najpierw miłości do siebie nawzajem, by jak Ona pokazywać innym wino radości, szczęścia i miłości. A ostatecznie miłości do Jezusa, który jest dla nas szczytem radości i miłości. Ona jest szczęśliwa z Jezusem i my możemy być szczęśliwi z Nim, poślubieni Mu i żyjący z Nim na wieki w najwyższej miłości.

Diakon Jan

**„Nikt nie ma większej miłości od tej,
gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich...”**

/ J, 15,13/

- Kościół – wspólnota wspólnot
- Lud Boży – prawa i obowiązki
- Macierzyństwo Kościoła – Matka Kościoła
- Kościół nam daje miłość nadprzyrodzoną
- Umiłowanie Kościoła przez służbę
- Wspólnota owocem wiary, miłości i łaski
- Prawa i obowiązki wspólnoty Kościoła
- Rodzina szkołą odpowiedzialności za Kościół
- Jak dzisiaj głosić Ewangelię nadziei?
- Zdecydujmy się na miłość ...



Rodzina Ulmów

1 Kor, 13,1- 13

Hymn o miłości

- ¹ Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź bręcząc albo cymbał brzmący.
- ² Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił a miłości bym nie miał, byłbym niczym.
- ³ I gdybym rozdał na jałmużną całą majątność moją a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał.
- ⁴ Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą;
- ⁵ nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego;
- ⁶ nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą.
- ⁷ Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.
- ⁸ Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak prorocтва, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie.
- ⁹ Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy.
- ¹⁰ Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe.
- ¹¹ Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce.
- ¹² Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarz w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.

¹³ Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.,

1 Bóg, w samym sobie nieskończenie doskonały i szczęśliwy, zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Dlatego w każdym czasie i w każdym miejscu jest On bliski człowiekowi. Bóg wzywa człowieka i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił. Wszystkich ludzi rozproszonych przez grzech zwołuje, by zjednoczyć ich w swojej rodzinie - w Kościele. Aby to zrealizować, posłał swego Syna jako Odkupiciela i Zbawiciela, gdy nadeszła pełnia czasów. W Nim i przez Niego Bóg powołuje ludzi, by w Duchu Świętym stali się Jego przybranymi dziećmi, a przez to dziedzicami Jego szczęśliwego życia.



760 "Świat został stworzony ze względu na Kościół" - mówili chrześcijanie pierwszych wieków . Bóg stworzył świat ze względu na komunie w Jego Boskim życiu, która realizuje się przez "zwołanie" ludzi w Chrystusie; tym zwołaniem" jest Kościół. Kościół jest celem wszystkich rzeczy i nawet bolesne wydarzenia, takie jak upadek aniołów i grzech człowieka, zostały dopuszczone przez Boga tylko jako okazja i środek do okazania całej mocy Jego ramienia, ogromu miłości, jakiej chciał udzielić światu.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1, 760, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

KOŚCIÓŁ TRWA PRZEZ MIŁOŚĆ

„*Kościół (...) jest społecznością, która gwarantuje Wam prawo do prawdy, miłości i sprawiedliwości, i daje Wam wolność synów Bożych. Taki jest Kościół. Ale **tym waszym prawom odpowiadają obowiązki**. Musicie te prawa uznać i w innych, a zwłaszcza w swoich dzieciach. One też mają prawo do prawdy, a Wy, którzy poznaliście prawdę, macie obowiązek przekazać ją swoim dzieciom. Wy, którzy znacie swoje prawo do sprawiedliwości, macie obowiązek uznać to prawo w innych i przyczynić się do tego, by każdemu stała się sprawiedliwość. **Macie prawo do miłości, ale macie też obowiązek miłowania**. Wy, którzy tak pragniecie wolności, do której macie prawo, macie też obowiązek uznać i uszanować prawo do wolności w innych..”*

S. WYSZYŃSKI, *Kościół trwa przez Miłość*. Kazanie do wiernych. Wizytacja kanoniczna parafii Świętego Wojciecha, Warszawa, 18 IV 1964, w: tenże, KIPA, t. 17, s. 152, W.



CHRYSZTUS – DROGA, PRAWDA I ŻYCIE

„***Kościół daje nam Miłość nadprzyrodzoną**, gdyż tylko on łączy nas wewnętrznie z Chrystusem. Tylko w Kościele katolickim jest „Chrystus – Droga, Prawda i Życie”. On sam pokazał nam drogę do Kościoła: „Kto was słucha, mnie słucha” (Łk 10,16). Poza Kościołem nie możemy nigdzie nabyć nadprzyrodzonej, świętej Miłości. Tylko Kościół może nauczyć nas świętej Miłości Boga, w Trójcy Świętej Jedyne. A że to jest prawda, świadczy to, że **tylko Kościół Chrystusowy uświęca i kanonizuje dzieci swoje**.”*

S. WYSZYŃSKI, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, w: Kardynał Stefan Wyszyński, *Czas to miłość*, t.1. Wiara, s. 86-87.

ŚWIAT POTRZEBUJE MIŁOŚCI ! ...

„*Światu trzeba dać miłość, a **właśnie Kościół ją niesie!** Wziął ją od Wysłannika Ojcowskiej Miłości, Jezusa Chrystusa, ukształtowanego pod sercem Matki Pięknej Miłości, żyjącego dzisiaj w Kościele i głoszącego nieustannie **prawo miłości Boga i ludzi**. Prawo to jest tak przedziwnie potężne, że można w nim właściwie zamknąć wszystkie kodeksy. Wystarczy, aby zostało wykonane, a zapanuje ład i porządek współżycia. A przecież miłość przekracza współżycie doczesne i materialne. Ma wymiary nadprzyrodzone. Wszystkie dzieci Boże prowadzi do Chrystusa, aż do Serca Ojcowego. Takiej miłości potrzeba dzisiaj światu bardziej, aniżeli wszystkich innych mocy, wartości i cennych osiągnięć ludzkiej pracy, nauki, wysiłków, zabiegów i starań.”*

S. WYSZYŃSKI, *Lekarstwo Kościoła dla świata*, Do mężczyzn podczas Ogólnopolskiego Dnia Modlitw, Jasna Góra, 21 VIII 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, op. cit. Warszawa 2013, s. 573.

WSPÓLNOTA ŻYJĄCA Z MIŁOŚCI I ŁASKI

„*Chociaż nam jest potrzebny Kościół z kamieni – społeczność bowiem katolicka jest społecznością widzialną i zorganizowaną w konkretny sposób – to jednak my **wszyscy jesteśmy świątynią Boga Żywego**. Istnieje Kościół katolicki, społeczno-mistyczna organizacja, zwana Ciałem Chrystusowym, którego wszyscy jesteśmy członkami. Z Nim związani, na Nim się budujący, żyjemy przez łaskę i przez miłość. Społeczność ta zbudowana jest nie z kamieni, nie z cegieł i nie z cementu, ale z miłości i łaski, na prawdzie ewangelicznej, mocą Krzyża Chrystusowego. Kościół ten nie umiera, a Chrystus o nim mówi, że „bramy piekielne nie zwyciężą go”.*

S. WYSZYŃSKI, *Kościół wyzwala z niewoli materii*. Podczas konsekracji kościoła Świętego Jakuba, Warszawa, 24 IX 1960, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 304.

„*Tylko Kościół święty **głosi miłość powszechną, wierzy w jej skuteczność i uczy jej wytrwale**. W prawdziwym kłębówisku sprzecznych dążeń i ludzkich interesów, gdzie każdy szuka swego, staje Kościół jak skała wyniosła i tej skłóconej gromadzie uporczywie powtarza: „A jednak ponad wszystko największa jest miłość” (1Kor*

13,13). Patrzcie na to groźne zjawisko, które dziś świat czyni: jedna gromada grozi drugiej zabójczą bronią, wierząc, że w ten sposób zdoła osiągnąć pokój. A Kościół powtarza: „Schowaj miecz swój na miejsce. Wszyscy bowiem, którzy za miecz będą chwytały, od miecza poginą” (Mt 26,52).”

S. WYSZYŃSKI, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, w: Kardynał Stefan Wyszyński, *Czas to miłość*, t.1. Wiara, s.87.

JESTEM PO TO, BY SŁUŻYĆ INNYM...

„**Brak życzliwości, obojętność wobec drugiego człowieka jest dziś – obok fenolu, kurzu, dymu i innych trujących odpadków nowoczesnej techniki – źródłem tak zwanych chorób społecznych, czyli takich, które dziesiątkują dzisiejszą ludzkość, podobnie jak dawniej dżuma czy gruźlica. Człowiek potrzebuje i pragnie miłości. Pomimo trzeźwych czasów dzieci zabiegają o miłość rodziców, walczą o jej wzajemne dochowanie rodzice, oczekują jej różne warstwy społeczne, całe narody. A nawet ci, co narodami rządzą, świadomi nieskuteczności paragrafów domagają się od nas miłości. Słowem, cała ludzkość trwa w powszechnym pragnieniu miłości. Co więcej, cały świat wyczuwa w niej jedyny swój ratunek. Tymczasem **nie ma na świecie żadnej instytucji, która tak wytrwale, bo przez wieki całe, głosiłaby prawo miłości Boga i ludzi, jak czyni to Kościół katolicki. Niósł on miłość Bożą wszystkim wiekom, ludziom i ustrojom, chociaż nie zawsze i nie wszyscy chcieli z niej korzystać. Ten sam obowiązek ciąży dziś na nas: „Po tym poznają, że jesteście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni ku drugim” (J 13,35). Miłość ma nas odróżniać od tych, którzy nie chcą być Chrystusowi. Musimy sobie powiedzieć: **jestem po to, by służyć innym, to jest moje powołanie.**”****

S. WYSZYŃSKI, *W mieście świętych. Dziękczynne „Te Deum” Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Sandomierzu*, Sandomierz, 3 VII 1966, w: tenże, KIPA, t. 24, s. 197, W.

„**Całe działanie Kościoła jest **okazywaniem i udzielaniem miłości, włączaniem w miłość, obdzielaniem miłością, zespalaniem przez miłość.** Jest to miłość uniwersalna, przyrodzona i nadprzyrodzona, bo Ojciec Niebieski jest Stwórcą porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego. W tych dwóch porządkach przejawia się, chociaż w różny sposób, ta sama miłość, która jest Ojciec.**”

S. WYSZYŃSKI, *Konferencja dla młodzieży z Rodziny Rodzin po powrocie z trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II*, w: Kardynał Stefan Wyszyński, *Czas to miłość*, t.1. Wiara, s. 112.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WSPÓLNOTĘ KOŚCIOŁA

„**Przez wiarę, miłość i łaskę powstaje wspólnota, społeczność Chrystusowa – Kościół, w którym rodzi się odpowiedzialność za otrzymaną wiarę i doznawaną miłość. Rodzi się także odpowiedzialność za wiarę i miłość innych. Przez wiarę i miłość stajemy się zdolni do wyznawania Chrystusa przed ludźmi i do miłości społecznej: „Miłuj bliźniego twego jako samego siebie” – oto wzór odpowiedzialności za siebie i innych.**”

S. WYSZYŃSKI, *Przemówienie do młodzieży polskiej z Londynu, 7 stycznia 1971 r.*, w: Kardynał Stefan Wyszyński, *Czas to miłość*, t.1. Wiara, s. 125.

DAR WSPÓLNOTY MIŁOŚCI

„**Są różne formy życia społecznego. Jest wspólnota rodzinna, narodowa, polityczna, zawodowa itd., a dziś coraz więcej mówi się o wspólnocie międzynarodowej. Ale chociaż te wspólnoty są rzeczywiste, bo wynikają z osobowości człowieka, to jednak najsilniejszą wspólnotą jest stworzona przez Ducha Świętego, w nas mieszkającego, społeczność nadprzyrodzona Kościoła Bożego, która, zrodzona z miłości Ojca, Syna i Ducha, ma rządzić się miłością. „Po tym was poznają, żeście uczniami moimi – mówił Chrystus – jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu”. Wspólnota w miłości, to najwspanialszy dar, jaki dał nam Chrystus na wędrówkę życiową. Jest to zarazem **najbardziej istotna wartość, jaką Kościół Boży dał ojczyźnie naszej i narodowi polskiemu.**”**

S. WYSZYŃSKI, „*Te Deum*” Tysiąclecia Chrztu Świętego w Diecezji Lubelskiej. W uroczystość Trójcy Przenajświętszej, Lublin, 5 VI 1966, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 516.

Śladami papieskiego nauczania

MOC ŚWIADECTWA MIŁOŚCI

„**33. Służba Ewangelii nadziei przez miłość, która ewangelizuje, jest obowiązkiem, za którego realizację wszyscy są odpowiedzialni. Niezależnie bowiem od rodzaju charyzmatu i posługi poszczególnych osób, miłość jest**

główną drogą wskazaną wszystkim, i wszyscy mogą nią iść. Cała wspólnota kościelna jest powołana, aby podążać tą drogą śladami swego Mistrza.

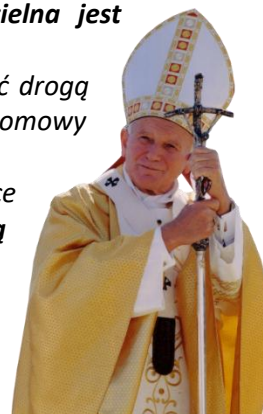
Jeśli chce służyć Ewangelii nadziei, również Kościół żyjący w Europie musi kroczyć drogą miłości. Jest to droga, która prowadzi poprzez ewangelizujące miłosierdzie, wielopoziomowy wysiłek służby, zdecydowanie na wielkoduszność bez wytchnienia i bez granic.

84. Każdy człowiek, który kocha i jest kochany, przeżywa doświadczenie rodzące nadzieję. **«Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa».**

Wyzwanie stojące dzisiaj przed Kościołem w Europie polega zatem na tym, by poprzez swoje świadectwo miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą, pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczać miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym.

85. Powołaniem Kościoła, jako «wiarygodnego, choć zawsze niewystarczającego, znaku miłości przeżywanej, jest doprowadzanie do spotkania mężczyzn i kobiet z miłością Boga i Chrystusa, który do nich przychodzi». Będąc «znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego», Kościół daje o tym świadectwo, kiedy ludzie, rodziny i wspólnoty przeżywają głęboko Ewangelię miłości. Innymi słowy, **nasze kościelne wspólnoty powołane są, by być prawdziwymi szkołami komunii.»**

św. JAN PAWEŁ II, Posynodalna Adhortacja Apostolska ECCLESIA IN EUROPA, p.33, 84,85, Watykan 28 czerwca 2003 r.



ZDECYDUJMY SIĘ NA MIŁOŚĆ

„104. **Apel, by żyć czynną miłością**, z którym Ojcowie synodalni zwrócili się do wszystkich chrześcijan kontynentu europejskiego, stanowi trafną syntezę autentycznej służby Ewangelii nadziei. Kieruję go teraz ponownie do ciebie, Kościele Chrystusowy, który żyjesz w Europie. Radości i nadzieje, smutki i niepokoje dzisiejszych Europejczyków, przede wszystkim ubogich i cierpiących, niech będą również twoimi radościami i nadziejami, smutkami i niepokojami, i niech nic z tego, co jest autentycznie ludzkie, nie pozostaje bez echa w twoim sercu. Na Europę i jej drogę patrz z życzliwością kogoś, kto docenia każdy pozytywny element, ale równocześnie nie zamyka oczu na to wszystko, co niezgodne jest z Ewangelią, i potępia to stanowczo.”

św. JAN PAWEŁ II, Posynodalna Adhortacja Apostolska ECCLESIA IN EUROPA, p.104, Watykan 28 czerwca 2003 r.

Materiały dodatkowe:

T.FRANC OP, 7 zasad skutecznego tworzenia wspólnoty, Portal stacja7.pl, 9 stycznia 2017, <https://stacja7.pl/wiara/7-zasad-skutecznego-tworzenia-wspolnoty/>

Ks. L. NOWAKOWSKI, Kościół jako wspólnota wiary i miłości, Z życia Kościoła, Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 15.10.2022 <https://terezjanki.org/kosciol-jako-wspolnota-wiary-i-milosci/>

S. A. RUTKOWSKA CHR, Matka Kościół, 17.06.2017 <https://liturgia.wiara.pl/doc/3954007.Matka-Kosciol>

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Miesiąc październik jest szczególnym czasem w tym roku dla wspólnoty Kościoła. To czas rozpoczynającego się w Rzymie Synodu o synodalności. Czując się odpowiedzialni za zachowanie wierności nauczania naszego Mistrza Jezusa Chrystusa, powierzajmy Bogu każdego dnia obradujących uczestników tego zgromadzenia. W szczególności uciekajmy się do Matki Bożej w codziennej modlitwie różańcowej, wypraszając u Matki Kościoła szczególne łaski dla uzdrowienia Kościoła i napełnienia go żywą wiarą, nadzieją i miłością... Otoczmy Synod naszymi różańcami!
2. Podaruj Jezusowi, chociaż raz w tygodniu, czas na indywidualną adorację Najświętszego Sakramentu w intencji wspólnoty Kościoła Powszechnego.



List ze Lwowa

Kochany Krzysztofie z rodziną i całą Rodziną Rodzin !

W dniu inauguracji kolejnego roku pracy Rodziny Rodzin Lwowska Rodzina Rodzin serdecznie pragnie dołączyć się modlitewnie do Was wszystkich!

Niech dobry Bóg otacza Was wszystkich i każdego z osobna opieką i obdarza wszelkimi łaskami! Dla Kapłanów, którzy trwają przy Rodzinie Rodzin, a w szczególności dla Księdza Jerzego Limanówki, będziemy wypraszać łaskę siły, wytrwania i wdzięczności za poświęcenie - na każdą chwilę posługi... Nisko chylimy czoła przed każdym ofiarodawcą, który od 24 lutego 2022 roku, od początku wojny, w której pozostają nasze katolickie rodziny polskie i polskiego pochodzenia, wspiera nas materialnie i modlitewnie.



Wasza pomoc jest nieustającym ogromnym wsparciem dla około 70 rodzin - w tym - rodzin wielodzietnych, matek samotnie wychowujących kilkoro dzieci, samotnych osób starszych, obłożnie leżących, rodzin poszkodowanych przez wojnę, rodzin, których bliscy są na froncie i tych, co wrócili z frontu okaleczeni. Nasze rodziny dołączają się niejednokrotnie do przesyłania pomocy dla rodzin katolickich w Zaporozżu oraz dla medyków wojskowych na froncie.



Pomoc w ogromnej mierze posłużyła organizacji niecodziennej radości w warunkach wojennych, wśród alarmów - dwóch chrześcijańskich Dni Dziecka - 04.06.2022 r. i 11.06.203 r., które były wyjątkowym świętem przede wszystkim dla dzieci pierwszokomunijnych i rocznicowych oraz ich rodziców, wraz z Księżmi i Katechetami. Dołączyły również dzieci uchodźców ze Wschodu z rodzicami i opiekunami z Domu Pielgrzyma w Brzuchowicach.

Takie wysiłki pomocy wspiera też Konsulat Generalny RP we Lwowie, świadomy tego, że to Rodzina Rodzin z Warszawy i Wrocławia daje nam siłę pewności i możliwość inicjatyw w naszym środowisku kresowym.

W dniu 15.09.2023 r. właśnie na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP odbyło się spotkanie dla dobroczyńców z modlitwą wspólną za wszystkich dobroczyńców, którzy nieustannie organizują i przekazują tak potrzebną pomoc tu w naszych warunkach czasu wojennego. W swoim krótkim wystąpieniu w imieniu Lwowskiej Rodziny Rodzin z dumą zaznaczyliśmy, iż dla naszych rodzin to z Warszawy z tej cudownej wielkiej Rodziny Rodzin o pięknych tradycjach katolickich i narodowych, która patronuje nam już prawie 29 lat, płynie wszechstronne wsparcie i pomoc.

Bóg zapłać ogromne!

Z poważaniem i wdzięcznością

Halina i Włodzimierz Wencakowie

Dyplom Doktora Nauk Teologicznych w zakresie Mariologii

Z radością chcemy podać do wiadomości, że z grona członków założycieli ruchu Rodzina Rodzin, z pośród istniejącej od 1969 roku 20 osobowej grupy Nazaret przy kościele św. Józefa na Sielcach Czerniakowskich zorganizowanej przez śp. ks. prałata Stefana Gralaka, doczekaliśmy się miłej niespodzianki. Bowiem obchodzący wkrótce 65 – lecie małżeństwa: ciocia Jadwiga i wujek Ryszard Gołębiowski doczekali się oprócz 3 synów, licznych wnucząt i nawet prawnuka Tobiasza, ale także faktu, że senior Ryszard, po długich studiach na uczelniach z oceną „suma cum laude” i obronie pracy naukowej – otrzymał 25 maja 2023 roku z rąk Rektora UKSW, dyplom Doktora Nauk Teologicznych w zakresie Mariologii.

Obecnie, na Nowy Rok pracy Rodziny Rodzin, ten długoletni katecheta oraz przewodnik zgłosił naszemu prezesowi swój udział w realizacji przygotowania programu organizacji wieczorów dla młodzieży w naszym Ośrodku przy ul. Łazienkowskiej.

Ryszard Gołębiowski

Kochani!

Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość otrzymaną od pana dr Ryszarda Gołębiowskiego, że w dniu 25 maja 2023 r. z rąk Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego otrzymał dyplom Doktora Nauk Teologicznych w zakresie Mariologii.

Tematem pracy doktorskiej pana Ryszarda była „Maryja w życiu i przepowiadaniu biskupa Piotra Pawła Gołębiowskiego (1902 – 1980)”. Sługa Boży ks. bp. Piotr Paweł Gołębiowski jest nazywany Biskupem Maryjnym. Diecezja Radomska prowadzi jego proces beatyfikacyjny.

Jakże to pięknie wplata się w duchowość Rodziny Rodzin i błogosławionego Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Panu Doktorowi z całego serca gratulujemy i dziękujemy za wielki trud włożony w wieloletnią pracę nad ukończeniem doktoratu. Gratulujemy też pani Jadwidze – żonie Pana Doktora, jak również całej jego licznej rodzinie.

Mamy nadzieję, że Pan Ryszard podzieli się z nami swoją wiedzą, a już teraz jesteśmy dumni, że mamy wśród nas Pana Doktora.

Deo Gratias!

K. Broniatowski

Stolica Państwa Podziemnego

Zanim Warszawa skapitulowała, wydarzyło się tam coś bardzo ważnego.

Na Polu Mokotowskim wylądowała mała awionetka przywożąc gen. Michała Tokarzewskiego z rozkazem od Wodza Naczelnego Edwarda Rydza-Śmigłego utworzenia podziemnego ruchu oporu. Natychmiast podjął on rozmowy z przedstawicielami wszystkich polskich sił politycznych w wyniku których, została powołana konspiracyjna organizacja podległa rządowi emigracyjnemu - „Służba Zwycięstwu Polski”. Celem jej była walka o wyzwolenie Polski. W ten sposób Warszawa stała się stolicą państwa podziemnego jeszcze zanim została zajęta przez niemieckich okupantów.

Alarm dla miasta Warszawy

Już pierwszego września 1939, w pierwszym dniu wojny stolica Polski została zaatakowana z powietrza. Celem nalotów było lotnisko w dzielnicy Okęcie. Chociaż Warszawa jako jedyne polskie miasto miała obronę przeciwlotniczą, nie była ona jednak w stanie zatrzymać nieprzyjacielskich bombowców. Brygada pościgowa składająca się z 54 samolotów myśliwskich po początkowych sukcesach i tygodniu walk utraciła zdolność operacyjną. Niemcy nie zachowywali ustaleń Konwencji Haskiej z 1907 roku, bombardowali kościoły, muzea, Teatr Wielki, zabytki jak pałace: Prymasowski, Branickich, Zamoyskich, Kazimierzowski, Czapskich. Podczas nalotów szczególnie zaciekle były niszczone budowle w stylu klasycystycznym, w tym także kamienice ulic Senatorskiej, Bielańskiej, Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata, gdyż w obiektach tych nie można się było doszukać wpływów kultury niemieckiej. W wyniku ostrzałów artyleryjskich spłonął Zamek Królewski. Umieszczenie znaku czerwonego krzyża na dachu szpitala zamiast ochrony, wskazywało go jako cel ataków lotniczych i artyleryjskich tak w 1939 jak i podczas powstania w 1944 roku. Największy z nalotów został przeprowadzony 25 września (czarny poniedziałek), dokonało go ponad 400 samolotów zrzucając 560 ton bomb burzących i 72 tony zapalających. Zniszczono wiele domów mieszkalnych, a także elektrownię, gazownię, filtry i zakłady pracy.

Już 8 września niemieckie jednostki pancerne dotarły do południowo – zachodnich przedmieść Warszawy. Atak na dzielnicę Wola i Ochota został odparty. Obroną miasta dowodził generał Władysław Czuma.

Prezydent Starzyński

Jednak osobą, która najbardziej utrwaliła się we wdzięcznej pamięci mieszkańców Warszawy był jej komisaryczny prezydent Stefan Starzyński. Przed wybuchem wojny dał się on poznać jako znakomity gospodarz, a w tragiczne wrześniowe dni bohaterski obrońca i organizator cywilnej obrony miasta. Do historii weszły jego słowa z radiowego przemówienia „Chciałem, by Warszawa była wielka, wierzyłem, że wielka będzie (...) i dziś widzę ją wielką”. Prezydenta Starzyńskiego wspierał pułkownik Wacław Lipiński nadając codzienne komunikaty radiowe. W czasie, kiedy Warszawa stawiała bohaterski opór, a Wojsko Polskie powstrzymało natarcie z zachodu i odnosiło w bitwie nad Bzurą znaczące sukcesy, odbyła się w Abbeville francusko-brytyjska konferencja z udziałem premierów tych państw (12 września). Nasi sojusznicy zdecydowali tam, że żadnej pomocy Polsce nie udzielą i nawet nie zawiadomili o tym jej przedstawicieli w Paryżu i Londynie. Była to pierwsza, ale nie ostatnia haniebna zdrada Polski przez zachodnich sojuszników w latach II Wojny światowej.

15 września oddziały niemieckie atakujące Polskę od strony Prus Wschodnich podeszły pod północne dzielnice Pragi. Warszawa była okrążona, lecz jej opór trwał, mimo że po sowieckiej agresji na Polskę 17 września stawał się coraz bardziej beznadziejny. Żołnierze armii Warszawa sformowanej 8 września pod wodzą gen. Juliusza Rommła odpierali zmasowane szturm. Wobec braku szans na pomoc sojuszników dowództwo obrony podpisało kapitulację 28 września.

Początek zagłady miasta

Podczas miesiąca bombardowań i ostrzału artyleryjskiego legło w gruzach 12% zabudowy miasta. Ilość cywilnych ofiar szacuje się na 20 tysięcy zabitych i ponad 50 tys. rannych. Żołnierzy, broniących miasta zginęło około 6 tys.

Wojna obronna jeszcze trwała aż do 6 października. Ostatnia jej bitwa została stoczona przez żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga pod Kockiem w województwie Lubelskim.

Rozpoczął się tragiczny dla Polski i jej stolicy okres okupacji. Niemcy, którzy zajęli Warszawę w 1939 roku wyznawali ideologię nazizmu, byli oni zupełnie inni, niż ci znani z I Wojny Światowej. Okupanci wprowadzili swój podział administracyjny zdobytych ziem wyodrębniając „Generalne Gubernatorstwo”. Zgodnie z dekretem Hitlera „sprawy Generalnej Guberni były wewnętrznymi sprawami Niemiec”. Siedziba gubernatora, jakim był przez cały czas okupacji Hans Frank znajdowała się w Krakowie.

Pierścień śmierci

Warszawa stała się głównym miastem powiatu (dystryktu) i jako polskie miasto została przeznaczona do likwidacji.

Rozpoczął się terror i ludobójstwo. Jednym z pierwszych tego przejawów była egzekucja w Wawrze grupy ponad stu jego mieszkańców. Był to początek „warszawskiego pierścienia śmierci”. Tym terminem określane jest szereg miejscowości leżących wokół naszej stolicy, gdzie Niemcy dokonywali masowych mordów na polskiej ludności. Wśród innych są to: Palmiry, Las Kabacki, Bukowiec, Wólka Węglowa, Magdalenka, Anin, Babice, Las Sękociński. Taki krąg mógł nie pojawić się wokół żadnego z miast w innym kraju. Nie ma go wokół Paryża, Brukseli, Amsterdamu, czy Oslo. W głębi Niemiec na Polaków czekały już obozy śmierci w Dachau, Gross-Rosen, Ravensbruck, Sachsenhausen i wielu innych miejscowościach. Wkrótce powstały też nowe zbudowane przez okupantów na naszej ziemi.

Jednak Polska walczyła. Warszawa była węzłem, gdzie zbiegały się nici ruchu oporu.

Wojciech Bobrowski

Wspomnienie o Józefie Tomczaku

W niedzielę 1 października 2023 r. o godzinie 6 rano umarł

śp. Józef Tomczak.

Od 16 lat Józek należał do grupy Rodziny Rodzin im. Św. Feliksa.

Pogrzeb odbędzie się 11 października br. na cm. Północnym (Wólka Węglowa).

Msza św. o godz. 12. W Sali A

Józka poznałem po raz pierwszy na jego ślubie z Dorotą Góral, który odbył się 20 stycznia 2007 r. Dorota, która była już wtedy w naszej grupie, wprowadziła męża do Rodziny Rodzin.

Wszyscy znamy Józka z tego, że przez wiele lat prowadził (wraz z Dorotą) stronę internetową Rodziny Rodzin. Józek nie był informatykiem z wykształcenia, toteż prowadzenie strony wymagało od niego poświęcenia wielu godzin pracy i sporego wysiłku. W tej pracy Dorotę i Józka wspierał Szymon Lipiecki. Z biegiem lat, z powodu pogarszającego się wzroku, Józek zmuszony był do zaprzestania zajmowania się naszą stroną. Nie oszczędzały go inne dolegliwości, które spowodowały, że coraz trudniej było Józkowi dotrzeć na Łazienkowską.

W ostatnich miesiącach życia Józek bardzo dużo się nacerpiał. Przeszedł dwie kolejne operacje amputacji nogi, które jednak nie uratowały mu życia. W szpitalu odwiedził Józka ks. Jerzy Limanówka SAC, udzielając mu sakramentu chorych i Komunii Świętej. Józek przyjmował sakramenty całkiem świadomie. W mojej ostatniej z nim rozmowie, kiedy odwiedziłem go na dwa tygodnie przed śmiercią,

Józek powiedział mi, że Rodzina Rodzin jest jego prawdziwą rodziną. A kiedy wspominał Dorotę, to łzy stawały mu w oczach. Józek do końca miłował swoją żonę. Dorota zaś, w tym czasie, nie mogła się nim zajmować ponieważ sama była chora, a obecnie jest w hospicjum. Józkiem opiekowały się w tym okresie osoby z naszej grupy św. Feliksa Rodziny Rodzin.

Życie Józka nie rozpieszczało. W wieku kilkunastu lat wyrzucony został przez ojczyzna z domu rodzinnego. Musiał samodzielnie się utrzymać. Doznał w życiu wielu niesprawiedliwości, a jednak pozostał człowiekiem pogodnym i ufnym. Józek opowiedział mi swoją historię, kiedy po jednej z „Ojcowizn”, jechaliśmy razem z naszego Ośrodka Rodziny Rodzin do Archikatedry na Starym Mieście na modlitwę przy grobie ks. Prymasa Wyszyńskiego. Wtedy po raz pierwszy w życiu spotkałem się z człowiekiem, który przeżył to, o czym ja do tej pory tylko słyszałem, że się zdarza, albo czytałem o tym w powieściach.

Józku! Pan Bóg zabrał Cię do siebie, abyś już więcej nie cierpiał. Wierzę, że już jesteś w świecie, gdzie nie ma cierpienia. Liczę, że w ramionach najlepszej z Matek ukołiesz wszystkie swoje bóle. Dziękuję Ci za to, że otworzyłeś mi oczy na cierpienia, których nie widać, a które tak mocnym odbijają się piętnem na całym życiu. Dziękuję Ci, w imieniu całej Rodziny Rodzin za Twój wkład, jakim było prowadzenie przez wiele lat naszej strony internetowej. Dziękuję Ci za Twoją obecność w Rodzinie Rodzin.

Dołączyłeś już do najliczniejszej i najszczęśliwszej grupy Rodziny Rodzin – do grupy tych, którzy mogą zobaczyć Boga twarzą w twarz. Nie zapomnij o nas, a ja obiecuję pamiętać o Tobie w modlitwie.

Deo Gratias!

Krzysztof Broniatowski

Podziękowanie

Pragnę bardzo serdecznie podziękować ks. Jerzemu – Ojcu Duchownemu Rodziny Rodzin, za modlitwę i duchowa opiekę nad zmarłym Józkiem Tomczakiem. Wyrazy wdzięczności i uznania za okazane serce i wytrwałość w niesieniu pomocy Józkowi i Dorocie, kieruję do wszystkich, którzy tę pomoc świadczyli. To Wasza postawa pozwoliła Józkowi wypowiedzieć te słowa, że Rodzina Rodzin jest teraz jego rodziną. Dziękuję Wam z całego serca.

Krzysztof Broniatowski

PAŹDZIERNIK MIESIĄC MARYI MODLITWA

Kimkolwiek więc jesteś, gdy pojmiesz, że w potopie tego świata chybczesz się raczej wśród burz i nawałnic, miast kroczyć po ziemi, nie odwracaj oczu od blasku tej Gwiazdy, jeśli nie chcesz się pogrążyć na skutek burzliwych podmuchów. Gdyby się zerwały wichury pokus i gdybyś natrafił na skały utrapień, patrz na Gwiazdę, przyzywaj Maryję. Jeśli miotają tobą fale pychy albo niezdrowej ambicji, czy też oszczerstwa albo zazdrości - patrz na Gwiazdę, przyzywaj Maryję. Kiedy gniew albo chciwość, albo cielesna pożądliwość uderzy w duchową łódź - patrz na Maryję. Jeśliś wzburzony ogromem występków, okryty wstydem z powodu brudu sumienia albo strwożony grozą sądu, jeśli zaczynasz grzęznąć w otchłani smutku lub w przepaści beznadziei - myśl o Maryi.

W niebezpieczeństwach, w uciskach, w wątpliwościach - myśl o Maryi, Maryję przyzywaj. Niech nie schodzi z ust i nie znika z serca Jej imię, nie trać z oczu wzoru Jej postępowania, aby wybłagać Jej modlitewną pomoc. Idąc Jej śladami, nie zbaczasz z drogi; prosząc Ją, nie tracisz nadziei; myśląc o Niej, nie błędzisz; kiedy Ona cię podtrzymuje, nigdy nie upadasz; nie lękasz się, kiedy Ona strzeże; nie męczysz się, kiedy prowadzi, co więcej, zdobywasz wszelkie łaski i w ten sposób na sobie samym doświadczasz, jak słuszne są słowa: "A Dziewicy było na imię Maryja".

/Z Homilii św. Bernarda, opata, ku czci Dziewicy Matki Maryi/



„Moc mojego małżeństwa”

W sobotę 16 września 2023 spotkaliśmy się grupą małżeństw z Rodziny Rodzin na dniu skupienia pod tytułem „Moc mojego małżeństwa”.

Zaczęliśmy od konferencji księdza Pawła Kozłowskiego który przyjechał do nas i opowiedział w bardzo piękny sposób o tym jak dbać o swoje małżeństwo i na co musimy zwrócić uwagę, o czym musimy pamiętać.

Bardzo obrazowo i bardzo pięknie opisał nam jak nasze małżeństwo jest krzyżem, ale krzyżem, który jest kluczem do Nieba. Jak trudności przekuć na to co jest dobre.

Później mieliśmy konferencję pani Marleny i Łukasza Paliwodów którzy na podstawie doświadczenia własnego życia podsunęli nam mnóstwo inspiracji mnóstwo pomysłów jak w codzienności spełniać się w roli żony/męża. Później mieliśmy konferencje podzielone. Mężowie spotkali się z księdzem i rozmawiali o tym jak męskość przekładać na moc w naszym małżeństwie. Żony spotkały się z Emilią Cichecką i rozmawiały o mocy kobiecości w naszym małżeństwie. Wspólnie zakończyliśmy Mszą Świętą z odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich. A na koniec państwo Paliwodowie poprowadzili modlitwę wstawienniczą dla nas.

Osoby, którym nie udało się w tym roku z nami spotkać, koniecznie śledźcie naszą stronę www.rodzinarodzin.pl i aktualności. Tam będziemy się starali wrzucać jak najwcześniej plany na ten rok by każdy miał szansę skorzystać.

Już dziś przypominamy o PIKNIKU w Niedzielę w Choszczówce. A za tydzień jest już nasza PIELGRZYMKA na Jasną Górę.

Deo gratias

Zespół Rodziny Rodzin /www.rodzinarodzin.pl/

„Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości”- Prymas Polski bł. kardynał Stefan Wyszyński.

KALENDARIUM POLSKIE - PAŹDZIERNIK 2023

Październik w życiu bł. Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego

31.10.1910 – Umiera matka Stefanka w wieku 33 lat po urodzeniu kolejnego dziecka. „Matka moja umierała prawie miesiąc. My dzieci siedząc w szkole, z lękiem nadśluchiwalimy, czy nie biją dzwony kościelne. Dla nas byłby to znak, że matka już nie żyje”.

Październik 1939 – Ksiądz Stefan Wyszyński był imiennie poszukiwany przez Niemców-Gestapo.

Na polecenie biskupa Michała Kozala opuścił Włocławek. Po wojnie relacje Kościoła – rząd komunistyczny, narzucony przez Moskwę, były bardzo trudne. 25 września 1953 roku, nocą, Prymas został aresztowany (również bp. A. Baraniak) przez władze państwowe i wywieziony z Warszawy (abp. Baraniak trafił do więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie).

12.10.1953 – 6.10.1954 .Prymas był więziony w Stoczku koło Lidzbarka Warmińskiego.

6.10.1954 – 26.10.1955 Następnie więziony w Prudniku Śląskim.

27.10.1955 – 28.10.1956 – Przez kolejny rok uwięziony w Komańczy.

28.10.1956 – Uwolniony Prymas wraca do Warszawy.

28.10.1958 – Kardynał Wyszyński wziął udział w konklawe, które wybrało papieża XXIII.

20.10.1971 – Udał się do Rzymu na kolejny Synod Biskupów.

16.10.1978 – Prymas wziął udział w konklawe, które wybrało kardynała Karola Wojtyłę na papieża.

15.10.1817 – Zmarł Tadeusz Kościuszko, generał polski i amerykański, przywódca Insurekcji Kościuszkowskiej – antyrosyjskiego powstania w Rzeczypospolitej, uczestnik wojny o niepodległość USA. Kościuszko zapowiedział, w jednym ze swych listów z 1815 r., rozłam pomiędzy państwami rozbiorowymi: „Przyjdzie czas, że te same mocarstwa, jak są w wielkiej przyjaźni teraz, rozdzieli ich interes potem”. Koniec swego życia spędził w samotności w Solurze, cierpiąc coraz bardziej na bezsenność spowodowaną żalem i tęsknotą za Polską. Całą jego pociechą stała się dobroczynność. Zapamiętano jego szlachetny charakter, łagodność, wyrozumiałość dla bliźnich. W samotności Naczelnik zamknął oczy w Solurze mając na ustach Polskę. Niestety, nie było przy nim żadnego rodaka w tych ostatnich chwilach. W rok po zgonie ciało Naczelnika sprowadzono na Wawel.

16.10.1978 – Wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża, który przyjął imię Jan Paweł II

22.10.1978 – Inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II

24/25.10.1917 (6/7 listopada) – Wybuch Rewolucji Październikowej w Rosji dokonanej przez bolszewików, którzy zbrojnie przejęli władzę początkowo w Piotrogradzie, później stopniowo na większości obszaru Rosji. W 1918 roku czerwony sztandar powiewał nie tylko nad moskiewskim Kremlm, ale również nad berlińskim Reichstagem. W Niemczech rozpoczęła się rewolucja, nikt nie wiedział, czy również nad Renem i Sprewą nie powtórzy się rosyjski scenariusz.

W **1917** roku Matka Boża powiedziała w Fatimie trójce dzieci: „Widzieliście piekło, do którego dostają się dusze nieszczęśliwych grzeszników. Aby je ratować, Pan Bóg chce rozszerzyć na świecie nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca. Jeśli ludzie spełnią to, co mówię, wiele dusz zostanie uratowanych i nastąpi pokój. Wojna się skończy. Jeśli jednak ludzie nie zaprzestaną obrażać Boga, zacznie się inna wojna, jeszcze gorsza. Gdy zobaczycie w nocy nieznanne światło na niebie – wiedźcie, że jest to wielki znak, który Bóg wam daje, że zamierza karać świat za jego zbrodnie – wojną, głodem i prześladowaniem Kościoła oraz Ojca Świętego. Aby nie dopuścić do tego, przychodzę prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię Świętą wynagradzającą w pierwsze soboty miesiąca. Jeśli moje prośby zostaną spełnione, Rosja się nawróci i nastanie pokój. W przeciwnym razie Rosja rozpowszechni po całym świecie swoje błędy, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Ludzie dobrej woli będą prześladowani, Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć, a niektóre narody zostaną zniszczone. Ostatecznie moje Niepokalane Serce zatriumfuje.(...)”

Polski Październik 1956 – Czas nazywany też odwilżą gomułkowską, Październikiem '56, odwilżą październikową był okresem liberalizacji ustroju komunistycznego. Śmierć Stalina rozpoczęła w ZSRR i bloku komunistycznym okres „odwilży”. 12 marca 1956 zmarł nagle Bolesław Bierut, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR. Jego następcą został Edward Ochab, co przyspieszyło formowanie się w polskiej partii komunistycznej podziału na trzy frakcje: „natolińczyków”, „puławian” i „centrystów”.

20 października Gomułka wygłosił historyczne przemówienie na wznowionych obradach VIII Plenum KC PZPR, przemówienie programowe, będące potężnym atakiem na okres „błędów i wypaczeń”. Powiedział m.in.: „Trzeba wymienić wszystkie złe części z naszego modelu socjalizmu, zastąpić je lepszymi, udoskonalić ten model”. Nastrój nadziei w społeczeństwie na zmianę brutalnej polityki i rządu potęgowało trwające w październiku 1956 roku antykomunistyczne powstanie na Węgrzech. Zanim zostało ono krwawo stłumione przez sowiecką armię, w Polsce nowym przywódcą PZPR został Władysław Gomułka. 21 października 1956 r. wybrano go na pierwszego sekretarza KC PZPR. „Odwilż” zaowocowała m.in. uwolnieniem z więzienia Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia

Historia-Akademia Anima. <https://notatkizlekcji.pl>historia.polskipaździernik>

Historia Polski 1914-2022. Grzegorz Kucharczyk

Dzieje Polski – Feliks Koneczny

Hiacynta – O.Fernando Leite,SJ Secretariado dos Pastorinhos

Instytut Prymasowski <https://wyszynskiprymas.pl>życiorys>

Ogłoszenia

1. Przypominam, że pan Robert Sadownik realizuje, a w zasadzie kończy już realizację, kolejnego multimedialnego projektu o nazwie „Pokolenie przyszłości”. Będzie to 18 kilkunutowych filmów propagujących wartości jakim wierna stara się być Rodzina Rodzin. Producentem filmów jest Stowarzyszenie Apostolskie Rodzina Rodzin. Projekt jest finansowany ze środków budżetowych otrzymanych z Funduszu Patriotycznego prowadzonego przez Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Wspierajmy ten projekt i jego realizatorów naszą modlitwą.
2. Rezerwujmy sobie czas na tegoroczne XXXVI sympozjum Ojcowizna, które ma się odbyć w dniach 18 i 19 listopada 2023 r. Zapowiada się ono bardzo ciekawie i jest przygotowywane z myślą głównie o młodych małżeństwach i rodzinach. Hasłem i tematem przewodnim ma być „Silna rodzina receptą na problemy dzisiejszego świata”. Podejmujemy starania aby sympozjum współtworzyć z Instytutem Pokolenia.
3. Przypominam, że w trzeci piątek października – 20 października, o godz. 19.30 rozpoczynamy w naszej kaplicy comiesięczną wieczorną modlitwę pieśniami uwielbienia. Zapraszamy.
4. W każdą środę zapraszamy do naszej kaplicy na adorację Najświętszego Sakramentu od godz. 17.00, modlitwę różańcową o godz. 17.30 i Mszę Świętą o godz. 18.00.
5. 29 października br. przypada 4 rocznica udzielenia sakramentu bierzmowania pierwszej grupie młodzieży, która przygotowywała się w Ośrodku RR. W tej chwili do tego sakramentu przygotowuje się kolejna grupa młodzieży. Otoczmy ją szczególną modlitwą. Bierzmowanie planowane jest w uroczystość Matki Kościoła – 20 maja 2024 r.

STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN www.rodzinarodzin.pl

Piszcie na adres e-mail: administrator.rr@rodzinarodzin.pl

Zapraszamy – Administrator: Szymon Lipiecki

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB Nieustającej

Pomocy

III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

III-cie piątki miesiąca,

godz. 19.15 – modlitwa pieśniami uwielbienia:

godz. 20.15 – spotkanie młodzieży

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

I-sze soboty

godz. 10.00 Msza św. – spotkanie Opiekunów

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II-gie soboty

godz. 17 – spotkanie młodzieży 12-16l.; kontakt: Diana

Samoraj tel. 508 387 649; mail: diansam@wp.pl

I niedziela miesiąca

godz. 10 – Msza św. – spotkanie Młodych Małżeństw gr.

Beretty Molli kontakt Emilia i Kamil Cicheccy

II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.

grupa Małżeństw bł. Kardynała Wyszyńskiego

godz. 17.00 – spotkanie dla dorosłych

(równoległe dla dzieci i młodzieży),

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – Msza św.

grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl

grupa M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

godz. 16.00 – Msza św.

spotkania grupy im. Marii Wantowskiej

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

ostatnie soboty miesiąca

grupa bł. Stefana kard. Wyszyńskiego we Wrocławiu

parafia św. Jerzego męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego

Opieka duszpasterska ks. prof. Piotr Mrzygłód

Kontakt: Grażyna Balkowska 507 946 150

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodziny Rodzin zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Jerzy Limanówka SAC – Ojciec Duchowny Rodziny

Rodziny, tel. 602 336 106, o.duchowny@rodzinarodzin.pl

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

07-08.10 - 65 pielgrzymka RR na Jasną Górę

2-30.11 - Msze Święte zbiorowe za zmarłych
w środy o godz. 18.00
i niedziele (II godz. 16. i IV godz. 10)

18, 19.11 XXXVI OJCOWIZNA

Poradnia Rodzina Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie
na I p. w budynku od strony parkingu przy
Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda
Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień
tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz.
przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Małgorzata Rodzeń - familiolog, seksuolog

Kontakt: 608 596 223 Zapisy: poniedziałek, śr.
21-22

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

Darmowa aplikacja mobilna na smartfony i



tablety – „Rodzina Rodzin”

<https://www.facebook.com/RodzinaRodzin>

<https://www.facebook.com/aplikacjaRodzinaRodzin/>

Krzysztof Orliński Administrator

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Red. zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.